

ZAWSZE Z TOBĄ

tygodnik Podlaski

BIAŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL

Nr 24 (193) 12 – 18 czerwca 2015
INDEKS 238406 ISSN 1898-6927

NAKŁAD 30 000 egz.

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE
ul. Wyszowska 12A
21-500 Biała Podlaska
tel. 83 341 61 52
regionalni@biblioteka-podlaska.pl



TYGODNIK BEZPŁATNY WWW.TYGODNIKPODLASKI.PL

DOŁĄCZ DO NAS



55-LECIE KAPŁAŃSTWA KS. KAZIMIERZA KORSZNIEWICZA



Dot. Karol Sulewicz

11 czerwca ksiądz infułat Kazimierz Korszniewicz obchodził jubileusz 55-lecia kapłaństwa. Uroczystość odbyła się w międzyrzeckim kościele parafii pw. św. Józefa, której proboszczem Dostojny Jubilat był od 1975 roku. Mszę dziękczynną pod przewodnictwem ks. bp.: Kazimierza Gurdy, Antoniego Pacyfika Dydycza, Henryka Tomasika oraz Piotra Sawczuka Ksiądz Jubilat sprawował w gronie wielu kapłanów. W Eucharystii uczestniczyli parlamentarzyści z senatorem Grzegorzem Biereckim na czele, władze podlaskich miast, a przede wszystkim rzesza wiernych, wdzięcznych za postugę kapłańską gorliwego duszpasterza, głęboko angażującego się również w działania na rzecz lokalnej społeczności.

Plejada gwiazd w Parku Potockich

NASZ PATRONAT

MIĘDZYRZEC PODLASKI

14 czerwca podczas festynu z okazji Dni Międzyrzecza wystąpią muzycy zespołu Republika. Zaśpiewają też Ania Dąbrowska, Tomek Makowiecki, Tymon Tymański, Jacek Bończyk i Natalia Pikuła.

Impreza odbędzie się w malowniczym Parku Potockich przy ul. Lubelskiej. Rozpocznie ją o godz. 15 Festyn Rodzinny. Będzie wesołe miasteczko z karuzelami, dmuchanymi zamkami, zjeżdżalniami i masą innych atrakcji. MOK oraz MO-SiR przygotowują konkurencje sportowe, zabawy rekreacyjne i konkursy z nagrodami. Nad całością czuwać będą profesjonalni „Animatory Dobrej Zabawy”. O godz. 18 rozpocznie się blok koncertowy, który poprowadzi Hubert Urbański – dziennikarz i prezenter. Na początek na scenie wystąpi Sekcja Muzyczna MOK, którą dowodzi Krzysztof Domański, dyrektor artystyczny tegorocznych Dni Międzyrzecza. Następnie na scenie zobaczymy pop-rockowy zespół Bisquit, znany m.in. z przeboju „Kino”. Po nim zaśpiewa Korteż, tegoroczne odkrycie na polskiej scenie muzycznej.

Wydarzeniem wieczoru będzie koncert zespołu Nowe Sytuacje. Ten projekt narodził się podczas koncertu pamięci lidera słynnej Republiki, Grzegorza Ciechowskiego. Muzycy postanowili przypomnieć wówczas kultowy album „Nowe sytuacje” z 1983 roku, uznawany za jedną z najważniejszych płyt w historii polskiego rocka. Efektem była entuzjastycznie przyjęta trasa koncertowa

Dni Międzyrzecza. Dotąd dominowało disco polo, tym razem organizatorzy zrobili ukłon w stronę fanów rocka

„Nowe Sytuacje Live 2014”.

W Międzyrzeczu możemy się spodziewać największych przebojów Republiki, takich jak „Mamona” czy „Śmierć w bikini”. Na scenie zobaczymy muzyków z oryginalnego składu Republiki, a zaśpiewa z nimi cała plejada gwiazd. Przyjedzie Ania Dąbrowska – jedna z najpopularniejszych wokalistek. Pojawi się także Tomek Makowiecki, który zbierał doskonałe recenzje za ostatnią płytę „Moizm”. Będzie również Natalia Pikuła, która furorę zrobiła w programie „Must Be the Music”, a na codzień śpiewa w formacji Drekoty. Stawkę wokalistów, których usłyszymy w repertuarze Republiki, zamyka dwóch panów. Tymon Tymański, którego nazwisko elektryzują fanów zarówno jazzu, jak i alternatywnego rocka. Druga osobowość to Jacek Bończyk – aktor, piosenkarz i scenarzysta.

NA ZDROWY ROZUM

Żubry

Kaczyński nagle nie ugryzł go w d... Żubr, ugryziony przez pana premiera, podniósł głowę, potrząsnął rogami, ryknął i popędził. Dokąd, tego nikt nie wie. Ale galopuje, pędzi ku swoim nieznanym, dziłkim przeznaczeniom. Polska poruszyła się, została poruszona – jest coraz inna i będzie jeszcze inna. To już nie jest sen pod lipą, to już nie jest podobny śmierci sen stanu wojennego, to już nie jest omdlenie lat dziewięćdziesiątych. Właśnie dlatego wszystko, co zrobił i co robi Jarostaw Kaczyński, jest dobre. Ugryzł żubra w d... i to czyni go postacią historyczną.” A dziś, za sprawą Andrzeja Dudy, żubr jeszcze przyspieszył!

ADRES REDAKCJI:
ul. Francuska 136, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 411 50 12, 83 411 50 13, fax 83 411 50 14
redakcja@tygodnikpodlaski.pl

WYDAWCA: APELLA Spółka Akcyjna
ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia
REDAKTOR NACZELNY: Wojciech Hryniewicz
ZESPÓŁ: Piotr Frankowski (sport),
Krzysztof Kotowski, Agnieszka Lubaszewska,
Marek Wasiluk

REKLAMA: reklama@tygodnikpodlaski.pl
kpaszkowski@tygodnikpodlaski.pl, tel. 695 353 321



ADAM ŚWIĆ
Radny Powiatu Radzyńskiego

W 2007 roku Jarostaw Marek Rymkiewicz w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” wypowiedział słowa, które przeszły do historii: „(...) Polska to był taki wielki ospały żubr śpiący pod drzewem w Ruszcy Białowieskiej. (...) Odtóż ten wielki białowieski żubr spał sobie słodko (lub spał dręczony okropnymi snami) gdzieś na polanie w głębi puszczy i sen jego, podobny śmierci, mógłby trwać jeszcze wiele lat – gdyby Jarostaw

tygodnik
Podlaski

TYGODNIK BEZPŁATNY
Nakład 30 000
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamawianych nie zwracamy. Nie ponosimy odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, publikacji sponsorowanych i promocyjnych.

DYŻUR DZIENNIKARSKI: poniedziałek – piątek 8.00-16.00 tel. 83 411 50 12, 83 411 50 13

GEST TYGODNIA

Jak na człowieka i katolika przystało

PREZYDENT

Niezwykły znak podczas mszy 7 czerwca na terenie Świątyni Opactwowej Bożej na uroczystych obchodach Święta Dziękczynienia w warszawskim Wilanowie. Trwa nabożeństwo celebrowane przez arcybiskupa metropolitę warszawskiego kardynała Kazimierza Nycza. Bierze w nim udział między innymi prezydent-elekt Andrzej Duda. Nagle, podczas eucharystii, wiatr porывa hostię, która upada na chodnik. Choć wokół było wiele osób, to prezydent – elekt jako pierwszy błyskawicznie przykłękł, podniósł hostię, wszedł schodami na ołtarz i złożył na ręce arcybiskupa Nycza.

Echa tego wydarzenia obiegły momentalnie Polskę, a wydarzenie, które wyreżyserował los, było głośno komentowane. „Mamy pierwszy cud” – mówiono. Nie brakło też jednak internetowych dowcipów z zachowania prezydenta, porównywanego do komiksowego Supermena lub sportowca-wyczynowca. Dla osób wierzących jest oczywiste: Andrzej Duda zachował się po prostu, jak na katolika przystało.

Dla wszystkich jednakże, także kpiarzy i sceptyków, głębszy sens tego wydarzenia musi być jasny. Prezydentem jest człowiek, który gotów jest bez wahania stanąć w obronie spraw najważniejszych. Prezydentem jest osoba, która wie, co to brać sprawy w swoje ręce i wybiera najlepszą drogę. Prezydentem jest



Prezydent Andrzej Duda podnosi i przekazuje hostię sprawującemu mszę metropolicie warszawskiemu



energiczny mężczyzna, któremu nikt nie musi podpowiadać, jak się ma zachować, który nie wyręcza się innymi i gdy trzeba działać, nie ogląda się na innych... Czy to nie dobry prognostyk na kadencję

głowy państwa, która zacznie się 6 sierpnia, w święto Przemienienia Pańskiego? SEK
Dziękujemy dr Szczepanowi Kalinowskiemu za udostępnienie zdjęcia.

Archiwalna wędrówka

RADZYŃ PODLASKI

Radzyński Oddział Archiwum Państwowego zaprasza na 80-minutową wędrówkę po Radzynie. Zbiórka chętnych w sobotę, 13 czerwca o godz. 16 na dziedzińcu Pałacu Potockich.

31 marca 1468 roku król Kazimierz Jagiellończyk wydał przywilej lokacyjny miasta Radzyna. Na miejscu pomiędzy rzeką Białką a istniejącą już królewską wsią Biała zostało założone miasto Ra-

dzyni alias Kozirynek. Granicę gruntów królewskiego miasta ustalono na rzece oraz trakcie pomiędzy zamkiem a kościołem. W tym też miejscu zaczęły powstawać pierwsze założenia urbanistyczne, widoczne do dzisiaj. W ciągu następnych stuleci powstało miasto znane nam współcześnie. Wędrówka powiedzie szlakiem dawnej zabudowy.

Pomaga innym

BIAŁA PODLASKA

5 czerwca br. zawitał do Białej Podlaskiej 20-letni Adrian Beściak, który na wózku inwalidzkim wyruszył z rodzinnego Rzeszowa do Suwałk. 600-kilometrową trasę zamierza pokonać w ciągu 12 dni. Na Plac Wolności wjechał w asyście członków Klubu Rowerowego, Klub Biegacza Biała Biega oraz Ewy Woźniak, białskiej studentki, poruszającej się na wózku inwalidzkim.

Adrian był dobrze zapowiadającym się sportowcem, trenował karate, odniósł kilka spektakularnych sukcesów. Jego karierę przerwał wypadek, w konsekwencji którego porusza się na wózku.



Adrian Beściak wjeżdża do miasta w asyście białczan

Wówczas wykazał hart ducha. Pomaga osobom niepełnosprawnym. Swoją wyprawę do Suwałk dedykuje 12-letniemu Jakubowi Bysiowi z Brzostku (woj. podkarpackie), który również porusza się na wózku i bardzo potrzebuje wsparcia finansowego na remont mieszkania. Adrian w czasie podróży zamierza zebrać

20 tys. zł. To już jego druga podróż, podczas której wspiera innych. Każdy może pomóc 12-letniemu Kubie wpłacając pieniądze na konto: Katarzyna i Bogdan Byś, 96 8627 1011 3015 1500 2657 0001, Z dopiskiem „W drodze po pomoc – The Best Trip 2015”.

GORLIWY DUSZPASTERZ

Troszczył się o powierzony mu Lud Boży. Surowy i wymagający odnośnie praktyk religijnych. Bardzo zaangażowany w działania na rzecz lokalnej społeczności. Patriotą i budowniczym kościołów i kaplic. To najkrótsza charakterystyka ks. infułata Kazimierza Korszniewicza, który 11 czerwca br. obchodził jubileusz 55-lecia kapłaństwa.

PODLASIE

Kazimierz Dominik Korszniewicz urodził się w 1936 roku w Wohyniu. Już w czwartej klasie szkoły podstawowej został ministrantem. Niedługo potem powziął postanowienie o wyborze stanu duchownego.

Były to ciężkie lata

W Polsce szalał stalinizm. Młody Kazio najbardziej odczuł to w 1950 roku, kiedy zaczynał naukę w Gimnazjum Biskupim w Siedlcach. Jesienią w domu 5-osobowej rodziny Korszniewiczów pojawili się funkcjonariusze UB. Aresztowali starszego brata Kazimierza, za to, że w Gimnazjum Zawodowym w Radzyniu Podlaskim należał do tajnej organizacji młodzieżowej „Równość, Wolność, Niepodległość”. Trafiał za to do więzienia, a na rodzinę w Wohyniu posypały się represje. Mimo tych trudności ukończył gimnazjum i w 1954 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego. Świecenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1960 roku w Siedlcach z rąk biskupa ordynariusza Ignacego Świrskiego.

Pierwsza parafia i pierwsza budowa

Jego pierwszą parafią były Maciejowice, gdzie proboszczem był ks. Jan Włodarczyk, późniejszy proboszcz parafii św. Mikołaja w Międzyrzeczu Podlaskim. Młody kapłan z zapałem zajął się organizowaniem punktów katechetycznych, po usunięciu religii ze szkół. Ta działalność szybko wzbudziła zainteresowanie komunistycznych służb. Ks. Korszniewicza wezwano na pierwsze w życiu przesłuchanie. Pracę wikariusza kontynuował w Rykach, Huszlewie i parafii św. Stanisława w Siedlcach, gdzie praca katechety zajmowała mu aż 40 godzin tygodniowo. Jego zaangażowanie również tutaj nie uszło uwagi komunistycznych służb, które utrudniały mu życie, wzywając na przesłuchania i żądając wydania dzienników uczniów uczęszczających na katechezę i listy ministrantów. Nie ugiął się, chroniąc tym samym przed „nieprzyjemnościami” rodziców dzieci uczących się religii, a byli wśród nich również partyjni funkcjonariusze.

W 1967 roku ks. Korszniewicz został mianowany proboszczem w Kodeńcu. Spędził tam sześć pracowitych lat. Chyba najlepsze świadectwo wystawił mu pracownik KP MO w Parczewie, który w sprawozdaniu do przełożonych wyraził zaniepokojenie, że „w skomplikowanej sytuacji ma otrzymać na praktykę alumna WSD, który zdobyte doświadczenie może przemieścić na forum seminarium”. Według funkcjonariusza „student mógł odnieść wrażenie, że jednak można przeciwstawiać się ateizacji

i wprowadzonemu ustrojowi, a nawet neutralizować prawostawie”. Mieszkańcy Kodeńca długo nie mogli odzłować, że ich opuszcza. Decyzją jednak zapadła, biskup uznał, że ks. Korszniewicz jest potrzebny w Międzyrzeczu Podlaskim, w parafii św. Józefa. O skierowanie go tam prosił ówczesny proboszcz, schorowany ks. kanonik Jan Grądzki. Przez trzy lata ks. Kazimierz był jego zastępcą. W 1975 roku otrzymał nominację na proboszcza parafii. W tym czasie ukończył studia magisterskie w Instytucie Teologii Pastoralnej KUL. W 1983 roku rozpoczął swą pierwszą budowę w dekanacie międzyrzeczkim. Poprzedziła ją kilkuletnia walka z Urzędem Wojewódzkim o zgodę na postawienie w Maniach kościoła. Warto wspomnieć, że nadzór techniczny nad pracami sprawował inż. Jan Obrębski, obecnie znany polski naukowiec, wykładowca Politechniki Warszawskiej i członek komitetu badającego katastrofę prezydenckiego samolotu w Smoleńsku.

Przyjaciel „Solidarności”, kapłan AK

Kilka lat temu w Instytucie Pamięci Narodowej przeprowadzono kwerendę dotyczącą pracy duszpasterskiej ks. Korszniewicza. Okazało się, że dokumenty są mocno wybrakowane. Zniszczono je w 1989 roku razem z innymi aktami duchowieństwa. Najwięcej wzmianek o jego działalności dotyczy lat 80-tych. Jeszcze przed powstaniem NSZZ Solidarność, w marcu 1980 roku, pracownik Służby Bezpieczeństwa donosił, że proboszcz parafii św. Józefa „skrytykował wybory do Sejmu i Wojewódzkiej Rady Narodowej, gdyż osoby kandydujące na listach są z góry narzucone przez PZPR”. W październiku 1984 roku SB odnotowała, ks. Korszniewicz „wygłosił wrogie kazanie” nawiązujące do śmierci ks. Popiełuszki. W grudniu 1985 roku SB przesłała do Komitetu Centralnego PZPR raport o zanotowanych na terenie 47 województw 509 negatywnych wystąpieniach „kleru katolickiego”. Wśród nich były wymienione trzy wrogie kazania ks. Kazimierza: 3 maja w święto Królowej Polski i Konstytucji 3 Maja, 24 czerwca na temat tragicznej sytuacji w kraju i 6 grudnia po wyborach do Sejmu. Parafianie, którzy uczestniczyli w latach 80-tych w mszach świętych odprawianych w kościele św. Józefa zapamiętali, że ks. Korszniewicz wielokrotnie upominał się o prawa zwykłych ludzi i krytykował poczynania komunistycznych władz. – Był całym sercem za Solidarnością, chodziliśmy do niego wielokrotnie, i zawsze nam pomagał i wspierał nas – stwierdza Maria Gomołka, emerytowana nauczycielka, która w 1980 roku była w Komitecie założycielskim NSZZ Solidarność w Międzyrzeczu.

W swojej parafii ks. Kazimierz zainicjował coroczne zjazdy i msze święte kombatanów AK, został kapłanem tego środowiska. I nie ustawał w walce o budowę nowych świątyń. Przez kilka lat zabiegał o pozwolenie na postawienie kościoła p.w. Chrystusa Króla Wieków w Międzyrzeczu. Ostatecznie świątynię udało się wybudować w latach 1989 – 1994, „przy wielkim wysiłku i ogromie pracy ludzi dobrej woli” – jak podkreśla dr Józef Geresz, biograf międzyrzeczekiego kapłana. W sumie staraniem ks. Korszniewicza wybudowano i wyposażono aż 5 kościołów i kaplic (Manie, Międzyrzec, Żabce, Krzewica, Halasy). Długo można by też pisać o przeprowadzonych remontach i renowacjach. Z jego inicjatywy utworzono 3 parafie – w Maniach, Krzewicy i Międzyrzeczu.

A budował nie tylko świątynie. Wzniósł pierwszy na Podlasiu pomnik Jana Pawła II. W 1999 roku z jego inicjatywy w centrum Międzyrzecza stanął monumentalny 7-metrowy krzyż z figurą Pana Jezusa i Matki Bożej Bolesnej, który upamiętnia jubileusz 2000-lecia chrześcijaństwa. W 2001 roku obok pomnika Jana Pawła II postawił pomnik kardynała Stefana Wyszyńskiego. Przed odejściem na emeryturę z jego inicjatywy na przykościelnym placu stanęły dwa pomniki „Polska Golgota Wschodu” oraz pomnik ks. Jerzego Popiełuszki.

Ksiądz infułat

Ks. Korszniewicz pełnił różne funkcje w Diecezji Siedleckiej, m.in. w latach 1992-1996 był wikariuszem generalnym Biskupa Siedleckiego. W 1994 roku został mianowany przez papieża Jana Pawła II protonotariuszem apostolskim czyli infułatem. Przez wszystkie lata swojej pracy duszpasterskiej bardzo angażował się w życie lokalnej społeczności. Przez 33 lata był kapłanem w międzyrzeczkim szpitalu. Gdy na początku lat 80-tych pojawiło się niebezpieczeństwo jego likwidacji zainicjował powołanie Fundacji na Rzecz Ochrony Zdrowia i przyjął funkcję jej prezesa. Dzięki jego działaniom szpital uratowano.

Przez ponad 20 lat przy parafii św. Józefa pod jego opieką działała stołówka, w której wydawano obiady dla potrzebujących. Z jego inicjatywy w Pałacu Potockich utworzono filię KUL, dzięki czemu wyższe wykształcenie zdobyło blisko tysiąc osób. Działalność ta została doceniona. Ks. Kazimierza uhonorowano m.in. Złotym Krzyżem Zasługi RP, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej. W 1997 roku otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Międzyrzecza Podlaskiego.



Dostojny Jubilat oraz księża biskupi: Antoni Pacyfik Dydycz, Kazimierz Gurda, Henryk Tomasik i Piotr Sawczuk



Senator Grzegorz Bierecki oraz Janusz Szewczak, główny ekonomista SKOK

Dołącz do kolekcjonerów korzyści!

0 zł za Pożyczkę Kolekcjonerską 1000 zł*

0 zł za prowadzenie konta**

0 zł za 100 przelewów w placówkach*

kasastefczyka.pl (koszt wg taryfy operatora) 801 600 100, 58 782 93 00
 * Szczegóły w regulaminie Promocji „Kolekcjoner korzyści” wyłącznie dla nowych Członków Kasy, trwającej od 18.05 do 31.08.2015 r. Regulamin dostępny na kasastefczyka.pl i w placówkach Kasy. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Liczba dostępnych dla Członka całkowicie darmowych Pożyczek Kolekcjonerskich – 1 (jedna). Brak opłat dotyczy przelewów krajowych z wyjątkiem przelewów do ZUS i US.
 ** 0 zł za prowadzenie konta IKS Classic w miesiącu kalendarzowym, w którym wpływy na konto wyniosły min. 1500 zł. Dotyczy łącznej sumy wpływów z rachunków innych niż Twój własny w Kasie.

NA KRÓTKO

Jestem bezpieczny

RADZYŃ PODLASKI

Reprezentanci 6 szkół podstawowych wzięli udział w finale powiatowym konkursu „Jestem bezpieczny”. Zadaniem uczestników, uczniów klas IV – VI było rozwiązanie testu, zawierającego 20 pytań, zaprezentowanie swojej szkoły, projektu hasła oraz plakatu, związanych z tematyką konkursu. Zwyciężyła Szkoła Podstawowa w Grabowcu, która reprezentować będzie powiat w finale wojewódzkim. Na drugim miejscu uplasowały się ex aequo SP nr 1 w Radzynie Podlaskiej i SP w Woli Osowińskiej, na trzecim zaś Szkoła Podstawowa w Komarówce Podlaskiej.

Kontrabanda
za 300 tys. złotych

MAŁASZEWICZE

Funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali na terenie portu przeładunkowego Małaszewicze dwóch mężczyzn, którzy wynosili z wagonu załadowanego drewnem kartonowe pudła, zawierające papierosy bez polskich znaków akcyzy. W wagonie znajdowało się 480 tys. szt. papierosów o wartości ponad 300 tys. zł. Przeciwno zatrzymanym wszczęte zostało postępowanie karno-skarbowe.

Śmierć na drodze

CZEMIERNIKI

Radzyńscy policjanci ustalają szczegóły wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła 65-letnia kobieta, podróżująca samotnie skuterem. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kobieta zjechała na prawe pobocze, jednośląd przewrócił się, a kierująca zmarła na miejscu zdarzenia.

Za bursztyn i w nogi

TERESPOL

Na postępek policji zgłosił się obywatel Białorusi zawiadomieniem o nieudanej transakcji sprzedaży bursztynu o wartości 52 tys. zł. Po uzgodnieniu ceny i obejrzeniu bryłek o wadze 5,7 kg, potencjalni nabywcy chwycili worek z jantarem i zamiast uiszczenia zapłaty... uciekli.

Spotkanie
z kryminalnym

MIĘDZYRZEC PODLASKI

Miejski Ośrodek Kultury oraz portal Międzyrzec.info zapraszają na spotkanie z Michałem Idzikowskim, funkcjonariuszem białskiej KMP, który zadebiutował jako autor sensacyjnej powieści p.t. „Cyngle”. Spotkanie odbędzie się w sali konferencyjnej MOK (ul. Warszawska 37) 12 czerwca o godz. 18.

PARTNEREM RUBRYKI „BEZPIECZNE WAKACJE” SĄ SKOK UBEZPIECZENIA



PLANOWANIE WAKACJI I FUNDUSZE

W okresie letnich miesięcy powinniśmy jak najwięcej czasu spędzać wraz z dziećmi. Niektórzy wymawiają się pilnym remontem, na który poświęcą urlop, większość zaś – brakiem pieniędzy. Jednak chcieć – to znaczy móc.

WAKACJE

Podpowiadamy jak to zrobić, cytując uwagi, otrzymywane od naszych Czytelników, o różnym stopniu zamożności.

Bałtyk popularniejszy od Hiszpanii

– Jadę w lipcu z mężem i dziećmi do Hiszpanii na 10 dni. W poprzednich latach byliśmy w Tunezji, Włoszech i Egipcie. Nie mogę pozwolić sobie na czyhanie na jakieś tam „last minute”. Muszę wcześniej rozplanować prace, dlatego wyjazd zabukowałam już w kwietniu, a w pozostałym okresie córeczka i syn mają górzystą opiekę – stwierdza pani Anita. Zdecydowana większość naszych rozmówców, którzy mogą sobie na to pozwolić, nie wybiera się jednak w okresie letnich miesięcy do ciepłych krajów. Jeśli już tam jadą – to późną jesienią. Największym powodzeniem nieodmiennie

cieszą się wypoczynek nad polskim morzem i w górach. W okresie, gdy rodzice muszą wrócić do pracy, dzieci wysyłają na kolonie i obozy – najchętniej również nad Bałtyk lub w Tatry.

Ludzie o przeciętnych dochodach

– Wakacje to czas, o którym myślimy z żoną cały rok – mówi pan Michał. – W pozostałym okresie często spotykamy się z córką tylko na wspólnej porannej modlitwie. To boli. Trzeba jednak mieć pieniądze, by spłacać kredyt za mieszkanie. Żona jedzie na tydzień z córeczką do brata, do Warszawy. Ja ich tam zawożę i zostaję na kolejny tydzień, a żona wraca do pracy.

Najtaniej wypoczywają aktywni

Adam i Elżbieta z 10-letnim obecnie synem wybierają się w tym roku już trzeci raz na 2-tygodniową wyprawę rowe-



Lato to najlepsza pora na rodzinne wypadki nad wodę

rową. – W sakwach mamy namiot, śpiwory, małą kuchenkę gazową. Jesteśmy samowystarczalni – uśmiecha się Elżbieta. – W przyszłym roku planujemy dłuższą eskapadę, na Mazury – dodaje. Ewa i Piotr z 5-letnią Martą wybierają się na pieszą pielgrzymkę Suwałki – Wilno. – Zabieramy dla córeczki wózek, znaczną część drogi na pewno przejeżdżie – mówi Piotr. – Słyszałem, że w ten sposób spędzają urlop rodzice z młodszymi dziećmi – odpowiada na pytanie, czy nie obawia się trudów.

Co z pozostałym czasem?

Wiadomo, że tylko część wakacji rodziny mogą spędzać wspólnie. Co robią ich

dzieci w czasie, gdy rodzice są w pracy? – Dziadkowie się cieszą wnukiem, a i ja widuję rodziców częściej niż zwykle, bo wszystkie popołudnia spędzamy razem – mówi Piotr.

– Już przed kilku laty postanowiliśmy z żoną zainteresować czymś córkę – wspomina Michał. – Nie spodobała się jej plastyka ani zajęcia taneczne, a chodziło nam o to, by wolny czas – nie tylko w okresie wakacji – spędzała w gronie rówieśników, a co najważniejsze – nie sama, tylko pod opieką. Spodobało się jej harcerstwo. W roku szkolnym biega na zbiórki, a w tym – czeka ją pierwszy w życiu obóz.

RED.

Bliski koniec partii „ludowców”

Afera Elewarru, afera podkarpacka, afera taśmowa – Polskie Stronnictwo Ludowe ugina się pod ciężarem kolejnych zarzutów, śledztw i wewnętrznych waśni. Czy przetrwa do jesiennych wyborów? „Ludowi” działacze robią dobrą minę do złej gry, ale w nieoficjalnych rozmowach przyznają się do paniki i rezygnacji...

PODLASIE

– Tracimy resztki zaufania społecznego a nasi liderzy ciągną nas na dno. Na dziś wygląda to fatalnie. Otwarcie nikt tego nie przyzna, ale wygląda na to, że jesienią pożegnamy się z parlamentem – mówi nam jeden z działaczy PSL z Południowego Podlasia.

Elewarr z Litwiniukiem w tle

W ostatnich tygodniach znowu zrobiło się głośno o zbożowej spółce Elewarr. Miażdzący raport ukazujący patologie opanowanej przez PSL firmy wraz z wnioskami do prokuratury przygotowała Najwyższa Izba Kontroli. Zarzuty? Jest ich bez liku, a najważniejsze dotyczą rozdawania władzom spółki niezgodnych z prawem, gigantycznych premii, tworzenie stanowisk tylko po to, by obejść ustawę „kominową” a także – nie spełnianie przez Elewarr podstawowej roli, polegającej na stabilizacji rynku zbóż. NIK zalecała likwidację spółki. Premier Ewa Kopacz stwierdziła jednak

w miniony poniedziałek, że nic takiego się nie stało, Elewarr powinien dalej działać, zaś minister Marek Sawicki absolutnie nie musi podawać się do dymisji. – Unormowano system, wyeliminowano nieprawidłowości. To znaczy, że z raportu NIK-u wyciągnięto wnioski i zostały wprowadzone działania naprawcze – wyjaśniała zdumionym dziennikarzom rzeczniczka Ewy Kopacz, Małgorzata Kidawa-Błońska.

Warto przypomnieć, że po wyborach w 2007 r. do rady nadzorczej Elewarr wszedł Przemysław Litwiniuk, międzyrzeszanie pełniący dzisiaj funkcję przewodniczącego sejmiku województwa lubelskiego. Mówiło się nawet, że zostanie on prezesem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, ale sprawa upadła po tym, jak do resortu rolnictwa wkroczyło Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Afera Burego

Coraz bardziej szokujące wieści dobiegają też z Podkarpacia. Według donie-

sień radia RMF FM przewodniczący klubu parlamentarnego PSL Jan Bury miał wydawać polecenia wiceszefowi Komendy Głównej Policji gen. Mirosławowi Schlosserowi. Chodziło o to, by wykorzystać policję do politycznej zemsty na radnym sejmiku wojewódzkiego Lucjanie Kuźniarze, który – reprezentując PSL – poparł kandydaturę Władysława Ortyła z PiS na stanowisko marszałka podkarpackiego. Zdaniem dziennikarzy Bury miał wtedy dzwonić do Schlossera z sugestiami, by policja „znalazła coś na Kuźniara”. Dodajmy, że wielkie śledztwo w sprawie „układu podkarpackiego” prowadzi cały czas wydział do walki z przestępczością zorganizowaną i korupcją warszawskiej prokuratury apelacyjnej. Na początku lipca 2014 roku śledczy przeszukali biura i mieszkania Jana Burego a także ówczesnego wiceministra infrastruktury i rozwoju Zbigniewa Rynasiewicza. Rynasiewicz niedawno podał się do dymisji i wycofał się z życia publicznego. Bury powtarza jak mantrę, że „nie

ma sobie nic do zarzucenia”.

Obiecanki Piechocińskiego

Na nieszczęście dla „ludowców” z wielką siłą powróciła w ostatnich dniach afera taśmowa. W internecie opublikowano akta prokuratorskie dotyczące podsłuchanych w warszawskich knajpach rozmów prominentów rządu PO-PSL. Kompromitacja obozu władzy, współtworzonego przez stronnictwo jest oczywista już chyba dla każdego. Komentarzy przypominają też słowa Janusza Piechocińskiego, który po wybuchu afery w zeszłym roku mówił:

– Do 20 sierpnia [2014 roku – red.] afera ma zostać całkowicie wyjaśniona przez aparat państwa. Jeśli nie, to doprowadzę do przedterminowych wyborów i mówię to jako lider koalicyjnej partii – obiecywał lider PSL.

Afera bynajmniej wyjaśniona nie została, a rząd i koalicja wciąż trwają. Jak na dłoni widać, ile warte jest słowo przywódcy „ludowców”...

WLST

BRAKUJE UCZNIÓW, MNIEJ NAUCZYCIELI

Każdego roku ubywa uczniów w białskich szkołach prowadzonych przez Urząd Miasta. Skutki niżu demograficznego wymuszają podjęcie zdecydowanych działań. Siedmioro nauczycieli otrzyma wypowiedzenie. Utrzymane zostaną zajęcia z gimnastyki korekcyjnej.

BIAŁA PODLASKA

Kurcząca się liczba uczniów w białskich szkołach przekłada się na niższą subwencję oświatową z budżetu państwa. Z miejskiej kasy co roku jest dokładane do oświaty ponad 13 mln złotych. Taka sytuacja wymusza zmniejszenie liczby zatrudnionych nauczycieli.

Największe cięcia dotkną ZSO nr 2

Z informacji jakie przedstawił Henryk Grodecki, naczelnik Wydziału Edukacji w urzędzie miasta, od września br. 22 nauczycieli będzie musiało pożegnać się z pracą. W tym gronie znajdzie się 14 osób, które przejdą na emeryturę, jedna skorzysta z tzw. świadczenia kompensacyjnego, a siedmioro nauczycieli otrzyma wypowiedzenia.

Zmniejszająca się liczba uczniów, a tym samym zmniejszająca się subwencja oświatowa, wymusza ograniczenie liczby zatrudnianych nauczycieli. Alternatywą jest zaciągnięcie kredytu, ale miasto nie może się dalej zadłużać

– Jestem wdzięczny tym nauczycielom, którzy rozumieją trudną sytuację i zdecydowali się odejść na emeryturę. Zależy

nam, aby pozostali młodzi nauczyciele, którzy mają rodziny i kredyty, aby tutaj mogli dalej żyć i pracować – podkreśla prezydent Dariusz Stefaniuk.

Największe cięcia dotkną Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 2. W tej placówce czterech nauczycieli przejdzie na emeryturę, a siedmiu zostanie zwolnionych. W związku ze zmianami od nowego roku szkolnego w kilku szkołach zostaną zlikwidowane stanowiska wicedyrektorów. Dużo szumu medialnego wywołały informacje, dotyczące rzekomej likwidacji etatów bibliotekarskich. Władze miasta zdecydowanie dementują te pogłoski.

Korektywa zostaje

Sprawą reorganizacji oświaty zajęli się również radni podczas ostatniej sesji Rady Miasta. Najwięcej kontrowersji wywołały

informacje dotyczące likwidacji zajęć z gimnastyki korekcyjnej, tzw. korektywy. – Problem wad postawy dotyczy wielu



Władze miasta nie zamierzają zlikwidować zajęć z korektywy – zapewnia Henryk Grodecki, naczelnik wydziału edukacji UM

młodych ludzi. Z badań wynika, że w naszym mieście 10 proc. dzieci ma skoliozę, 30 proc. ma wady postawy, a 50 proc. wady stóp. Zaniechanie korektywy uważam za spory błąd – przekonywał radny Jerzy Sadowski. Naczelnik Henryk Grodecki zapewnia, iż władze miasta nie zamierzają likwidować zajęć korektywy. Uważają, że nauczyciele wychowania fizycznego powinni zorganizować je w ramach tzw. godzin „karcanych”, czyli dodatkowych lekcji, które nauczyciele muszą przepracować w tygodniu. Takie decyzje powinni podjąć dyrektorzy poszczególnych placówek.

Propozycje zmian w oświacie budzą również niepokój Związku Nauczycielstwa Polskiego. Władze miasta ze zrozumieniem podchodzą do opinii związkowców oraz praw zawartych w Karcie Nauczyciela. Prezydent Stefaniuk zaapelował do ZNP o współpracę i wyrozumiałość. Miasto nie jest w stanie utrzymać tak wysokiego budżetu oświatowego, gdyż wymusiłoby to zaciągnięcie na ten cel kredytu. Zmniejszająca się liczba uczniów, a tym samym zmniejszająca się subwencja oświatowa, wymusza ograniczenie liczby etatowych nauczycieli.

AL

NA KRÓTKO

Park sztuki

BIAŁA PODLASKA

Białskie Centrum Kultury zaprasza 13-14 czerwca do Parku Radziwiłłowskiego na działania artystyczne pod nazwą „Park sztuki”, które rozpoczną się w sobotę o godz. 11 w Galerii Podlaskiej. Imprezę, w której udział wezmą artyści nie tylko z Południowego Podlasia zakończy w niedzielę o godz. 19 hip-hopowy koncert grupy „Krycha i immunitet”.

Uroczystości na Uroczysku Baran

KĄKOLEWNICA

14 czerwca mszą polową o godz. 12 rozpoczną się na Uroczysku Baran przy pomniku upamiętniającym zamordowanych żołnierzy AK, NSZ i BCH uroczystości religijno-patriotyczne. Po mszy odbędzie się Apel Poległych i część artystyczna.

Bezpłatne porady i konsultacje

BIAŁA PODLASKA

Białskie Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Perspektywa” zaprasza w sobotę 13 czerwca w godz. 12 – 18 do Szkoły Podstawowej nr 3 im. Marii Konopnickiej (ul. Sportowa 7) na Festyn Rodzinny. Podczas imprezy bezpłatnych porad i konsultacji udział będą lekarze onkolodzy dziecięcy z Centrum Zdrowia Dziecka.

Warsztaty rzeźbiarskie

DĘBOWA KŁODA

Gminny Ośrodek Kultury zaprasza dzieci i młodzież zainteresowaną poznaniem tajników rzeźbiarstwa na warsztaty, które odbywać się będą w każdą środę o godz. 16.00. Warsztaty poprowadzi Zbigniew Golec.

Tacy sami – bez ścian między nami

RADZYŃ PODLASKI

Radzyńskie Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Ósmy Kolor Tęczy” zaprasza osoby niepełnosprawne w każdym wieku oraz wolontariuszy od 16 lat do udziału w cyklu czterech spotkań tematycznych: „Kucharz”, „Chemik”, „Muzyk”, „Plastyk”, które odbywać się będą w każdą sobotę lipca. Gwarantowane materiały, poczęstunek, nagrody, a przede wszystkim dobra zabawa i ciekawe przeżycia. Udział w projekcie jest bezpłatny. Dla wolontariuszy przewidziany jest dodatkowy warsztat „Bez barier” wprowadzający w specyfikę pracy z osobami niepełnosprawnymi. Zapisy oraz informacje: pod nr tel.: 512 612 602 lub 663 720 089, www.osmykolor.pl

PARTNEREM RUBRYKI „PODLASIE Z KULTURĄ” SĄ SKOK UBEZPIECZENIA

SKOK ubezpieczenia

W poszukiwaniu korzeni

Miejska Biblioteka Publiczna od ponad dwóch lat prowadzi warsztaty genealogiczne.

BIAŁA PODLASKA

– Członkowie Klubu Genealogicznego to ludzie, którzy nie tylko poszukują swoich przodków, ale także chcą dzielić się swoją wiedzą z innymi – mówi pomysłodawczyni Beata Zacharuk.

Przybywa na Południowym Podlasiu ludzi interesujących się historią, mamy bractwa rycerskie, grupy rekonstrukcyjne, mamy też ludzi, którzy poszukują swoich przodków. Skupia ich Klub Genealogiczny „W poszukiwaniu korzeni”.

Piotr Frankowski: Jak doszło do powstania klubu?

Beata Zacharuk: Odkryłam, że moi przodkowie żyli w Białej Podlaskiej od 1725 roku, a poza nią – od początków XV wieku. Gdy okazało się, że jest więcej ludzi z taką pasją jak moja, postanowiliśmy spotykać się. Dzielimy się informacjami oraz wspieramy w działaniach.

Czym zajmują się klubowicze?

Członkowie klubu spotykają się raz w miesiącu. To ludzie pełni zapału w poznawaniu historii nie tylko swoich przodków, którzy chcą także dzielić się swoją wiedzą z innymi. Na warsztatach omawiamy nurtujące nas zagadnienia, wymieniamy się wskazówkami, jak i gdzie poszukiwać dokumentów, rozwiązujemy zagadki historyczne. Dzielimy się swoją wiedzą z interesującymi się historią naszego regionu.

Zwiedzaj Powąży

Białski Klub Genealogiczny organizuje 24 czerwca br. wyjazd do Warszawy w celu zwiedzania z przewodnikiem najstojniejszej polskiej nekropolii – cmentarza Powązkowskiego. Informacje i zgłoszenia pod tel.: (83) 341 60 12.



Członkowie klubu na jednym z comiesięcznych spotkań

Zapraszamy także naukowców z ciekawymi wykładami. Gościliśmy już dr Jerzego Flisińskiego, który omówił dzieje białskich Radziwiłłów i dr Szczepana Kalinowskiego, który przybliżył nam tematykę unitów podlaskich.

Czy macie na swoim koncie jakieś znaczące sukcesy?

Udało się nam zdigitalizować najstarsze księgi metrykalne z Białej Podlaskiej za lata 1725 – 1810, których nie ma w Archiwum Lubelskim. Można je znaleźć na stronie Białskiej Biblioteki Cyfrowej. Sta-

ramy się pozyskiwać cenne dokumenty, ułatwiające pracę genealogom, a jednocześnie ocalamy je przed zniszczeniem i zapomnieniem. Pomagamy w poszukiwaniach genealogicznych ludziom nie tylko z Polski, którzy pochodzą z naszych stron. Do końca czerwca można oglądać wystawę białskich genealogów, prezentujących historię swoich rodzin. Wystawa mieści się na pierwszym piętrze Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej. Serdecznie zapraszam!

PIOTR FRANKOWSKI



JANUSZ WOJCIECHOWSKI
Europoseł PIS

BLIŻEJ ZIEMI

Mafia dziękuje PO i prezydentowi Komorowskiemu za ustawę

Czytelników biorę na świadków mojego ostrzeżenia – będą afery! Ustawa o tzw. sprzedaży bezpośredniej, z wielkim szumem podpisana jako rzekomy prezent dla rolników w kampanii prezydenta Komorowskiego, to prezent nie dla rolników, tylko dla mafii, żeby mogła bezpiecznie pracować pieniądze. Bardzo słuszny projekt ustawy (rolnicy oczekiwali umożliwienia im sprzedaży bezpośredniej, konsumenci też) wyszedł z Senatu – chodziło o to, żeby rolnik mógł swobodnie sprzedać w swoim gospodarstwie lub na targowisku przetworzone produkty z własnego gospodarstwa, sery, dżemy, konfitury i temu podobne, bez podlegania – tak jak dotąd – pod przepisy

sanitarne, jak wielki zakład przetwórczy oraz wysokie opodatkowanie. Projekt przewidywał roczną wartość sprzedaży na 7 tysięcy złotych rocznie. W toku procedury legislacyjnej senatorowie i posłowie zgłaszali poprawki zmierzające do podwyższenia tej kwoty, do 12 tysięcy, ktoś nawet postulował 30 tysięcy, aż nagle, jeden z posłów PO, nie mający nic wspólnego z rolnictwem, zgłosił poprawkę, podwyższając wartość tej sprzedaży do 150 tysięcy euro rocznie! Ta poprawka przeszła! 150 tysięcy euro rocznie – takim dochodem ze sprzedaży bezpośredniej będzie mógł się wylegitymować właściciel byle hektara piachu. Nie musi niczego udowadniać,

ani co sprzedać, ani komu, ma tylko zapisać w zeszycie kwoty. Trudno sobie wyobrazić rolnika rodzinnego, który sam w swoim gospodarstwie, z żoną i dziećmi „upicchi” i sprzedaje przetworów za 150 tysięcy euro rocznie, bo do tego już potrzeba małej fabryki. Rolnicy skorzystają na tym niewiele, a mafia dużo. Gangster kupi sobie hektar ziemi i elegancko zalegalizuje 600 tysięcy złotych z haraczy czy z narkotyków na siebie, drugie 600 tysięcy na żonę. Zapłaci od tego 2 procent ryczałtu w urzędzie skarbowym i po sprawie. Mafia dziękuje Platformie Obywatelskiej, jej posłom oraz prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu za tę ustawę.

CZYJA JEST ŻYWNOSĆ?

Czy żywność, którą wielkie sieci handlowe przeznaczają do utylizacji, bo nie da się jej już legalnie sprzedać, powinna pozostać własnością sklepu? Czy wielkie sieci powinny przekazywać ją dla instytucji dobroczynnych?



Żywność z półek sklepowych, której nie dało się sprzedać, trafia dziś z zasady do utylizacji

HANDEL

W Polsce marnuje się rocznie 9 milionów ton żywności, głównie jako produkty z półek sklepowych, które utylizuje się, bo się nie sprzedały, a minął ich termin ważności lub nie spełniają warunków sanitarnych. To niewyobrażalna wielkość, zarówno jeśli chodzi o skalę zmarnowanego wysiłku i nakładów polskiego rolnika, jak i dramatycznego kontrastu, jaki ta góra żywności tworzy z gwałtownie rosnącymi obszarami polskiej biedy. Bo trzeba mieć przed oczami inne dane: szacuje się, że prawie 3 mln Polaków żyje na granicy ubóstwa, a 125 tys. dzieci w klasach od I do IV szkoły podstawowej nie dość, że nie je śniadania przed przyjęciem na zajęcia, to w ogóle – z racji ubóstwa w domu – po prostu nie dojadają! W tej sytuacji nieodparcie nasuwa się pytanie: czy żywność, którą wielkie sieci handlowe przeznaczają do utylizacji, bo

darnej Polski oraz Polski Razem, w tym m.in. posłów Jarosława Gowina i Zbigniewa Ziobro wyszli z założenia, że bierność jest w tym wypadku grzechem. Złożyli oni na początku czerwca w Sejmie projekt ustawy o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności.

Posłowie chcą zobowiązać hipermarkety (dosłownie w projekcie: sklepy liczące powyżej 250 metrów kwadratowych) do oddawania marnowanej żywności na cele charytatywne organizacjom pożytku publicznego. Chodzi o produkty odrzucone ze względów gospodarczych, estetycznych lub z powodu zbliżającej się daty utraty ważności, które nadal nadają się do spożycia. Parlamentarzyści sugerują, że takie darowizny mogłyby przejmować Bank Żywności, który ma już gotową infrastrukturę. Sklepy nie stosujące się do przepisów byłyby karane grzywną. Rzecznik ZP Patryk Jaki na konferencji prasowej w Sejmie przekonywał, że nic

Komunalnik

Biała Podlaska

Nowa siedziba „Komunalnika” już otwarta!

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Komunalnik” Sp. z o.o. w Białej Podlaskiej powstała w 1992 roku w wyniku likwidacji Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białej Podlaskiej. Utworzono Spółkę pracowniczą, która przejęła część majątku w odpłatne użytkowanie na podstawie umowy leasingowej. Zdobyte doświadczenie oraz dodatnie wyniki finansowe pozwoliły na zakup i modernizację posiadanego sprzętu i rozszerzenie zakresu działalności.

Główne branże działalności spółki to usługi w zakresie: oczyszczania ulic, odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych w Białej Podlaskiej oraz na terenie 7 gmin powiatu białskiego, kompleksowych usług pogrzebowych, dystrybucji gazu propan-butan w butlach, stacji paliw płynnych oraz myjni samochodowej Kärcher.

Celem priorytetowym spółki był zawsze profesjonalizm, troska o mieszkańców Białej Podlaskiej i powiatu białskiego a najbardziej satysfakcja klientów z jakości świadczonych usług. Współpraca z samorządami była, jest i będzie bardzo istotnym elementem działania przedsiębiorstwa. Napływające sygnały ze strony samorządów, udowadniają, że działalność spółki jest doceniana przez społeczeństwo i traktowana jako integralny element działalności lokalnej. Obecna polityka opiera się na pracy na rzecz środowiska, a sukces firma osiąga dzięki spełnianiu potrzeb i oczekiwań klientów. Mówiąc wprost dba o czystość i porządek w mieście i na terenie gmin powiatu białskiego.

Spółka „Komunalnik” jest ambitnym przedsiębiorcą i konsekwentnie dąży do realizacji założonych przez siebie celów. Ma wykwalifikowaną kadrę, która profesjonalnie podchodzi do swoich obowiązków. W obecnych czasach, aby osiągnąć sukces należy przede wszystkim postawić na rozwój kadry i jakość świadczonych usług

W 2010 roku wspólnie z SP. Prezesem Marianem Zaborowskim podjęliśmy działania zmierzające do budowy Domu pogrzebowego z zapleczem socjalno – biurowym – mówi Pani Prezes Urszula Adamiak – „Wiosną 2014 roku przystąpiliśmy do realizacji inwestycji po otrzymaniu dofinansowania ze środków unijnych z Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie. Środki pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego Narodowa Strategia Spójności na lata 2007 – 2013 (I Oś Priorytetowa Przedsiębiorczość i Innowacje). Realizacja inwestycji przebiegła pomyślnie i dzisiaj możemy uroczystie otworzyć obiekt.

W nowej siedzibie spółki, klienci będą mogli załatwić wszystkie sprawy w przyjaznej atmosferze, w lepszych warunkach lokalowych i chcemy aby wiedzieli, że jesteśmy po to aby im pomóc i profesjonalnie wykonać usługę”

Inwestujemy w lepszy sprzęt i urządzenia, szkolimy załogę, modernizujemy nasze obiekty by były w lepszym standardzie i komponowały się z ciągle zmieniającym się na lepsze otoczeniem w naszym mieście.

Z poważaniem
Urszula Adamiak

Oto dylemat: z jednej strony są reguły gospodarowania, wolnego rynku i poszanowania własności, a z drugiej społeczny dramat biedy i głodu, którego częściowe przynajmniej rozwiązanie wydaje się być w zasięgu ręki...

nie da się jej już legalnie sprzedać, powinna pozostać niezbywalną własnością posiadacza, czyli sieci handlowej? Czy wielkie sieci powinny ją obowiązkowo i bezpłatnie przekazywać na rzecz instytucji dobroczynnych? To wielki dylemat: z jednej strony są reguły gospodarowania, wolnego rynku i poszanowania własności, a z drugiej społeczny dramat, którego częściowe przynajmniej rozwiązanie wydaje się być w zasięgu ręki...
Posłowie ugrupowania Zjednoczona Praca, zrzeszający posłów i senatora Soli-

nie stoi na przeszkodzie, by sklepy oddawały marnowaną żywność, bo od 2013 r. nie jest to objęte podatkiem VAT. Jdotąd tylko dwa markety podpisały umowę z Bankiem Żywności. „Reszta woli jedzenie wyrzucić” – podkreślił poseł. Nie wiadomo jeszcze, czy i kiedy projekt poselski znajdzie się w porządku obrad Sejmu. Sprawa jest skomplikowana i wymaga namysłu, jednak – ze względów społecznych – jest nagłą.

OPRAC. SEK NA PODSTAWIE
WGOSPODARCE.PL

W 100. rocznicę pobytu I Brygady Legionów na Południowym Podlasiu

PRZEZ PRATULIN, KOROSZCZYN I SŁAWATYCZE NA WOŁYŃ

Po bitwie pod Wysokim Litewskim (dziś na Białorusi), 28 sierpnia 1915 r. Legiony otrzymały dyspozycję marszu na południe przez Pratulin, wieś głośną z czasów prześladowań unitów, Kodeń i Włodawę do Kowla na Wołyniu.

PODLASIE

Tym razem legionieści przekraczają Bug pod Łęgami i maszerują wzdłuż zewnętrznych fortyfikacji twierdzy brzeskiej, zdobytej przez Niemców 26 sierpnia. W Neplach dwugodzinny postój żołnierze wykorzystali na kąpiel w Bugu, część oficerów pojechała do Brześcia, z nimi Stanisław Zwierzynski, pochodzący z tego miasta.

Ciepło wspominał swój pobyt w Malowej Górze w sierpniu 1915 roku ksiądz Józef Panaś, zamordowany później w Katyniu: „(...) z dała widać śliczny, lecz rozsadzony minami kościół, ale wśród poszarpanej granatami fasady stała nienaruszona figura NMP. Ludność witała nas nadzwyczaj serdecznie... po usunięciu gruzów przez legionistów odprawiłem nieszpory. Po nieszporach ochrzciłem dziecko, które trzymał kpt. Franciszek Kleeberg, zastępca szefa sztabu, który we wrześniu 1939 r. dowodził Samodzielną Grupą Operacyjną »Polesie«, walcząca z Niemcami i Sowieciami również na Południowym Podlasiu”.

Okiem i piórem premiera

Tak opisał Koroszczyn, Kobylany i Kopytów 29-30 sierpnia 1915 roku Felicjan Sławoj Składkowski, późniejszy ostatni premier II RP: „Sztab Pułku kwateruje

Kobylany – cała wieś zestrzelana granatami. Z cerkwi zostały tylko nawy, kopuły i dzwonnica zestrzelone jak szabłą ściał. Wchodzę na cmentarz, a stąd do cerkwi. Tu przedziwne obrazy, przypominające »Wojnę« Grotgera... Widzę legionistę grającego na ustawionym w kącie fortepianie: »Jeszcze Polska nie zginęła!« W pierwszej chwili wydaje mi się profanacją granie hymnu w tej zbeszczeszczonej świątyni, później przychodzi mi na myśl, że może to symbol powstania Polski na gruzach władztwa rosyjskiego. (...) 30 sierpnia Kopytów: nadchodzi batalion sformowany w Warszawie... orkiestra zaczęła rżnąć marsza... wreszcie sygnęła »Jeszcze Polska...« i wszyscy rzucili się do znajomych warszawiaków.”

W rodzinnych stronach

Koroszczyn i Kobylany, gdzie znajdowały się forty twierdzy brzeskiej, zostały spalone. August Krasicki zanotował: „W środku fortu i na zewnątrz, dużo ogromnych dziur od pocisków z wielkich moździerzy. Wewnątrz fortu pozostałe łuski od wystrzelonej amunicji świadczą, że zacięta była obrona i zdobywanie, więc wcale nie dobrowolnie twierdzę Moskale opuścili. W kazamatkach w każdym rogu ikony, widoczne przez żołnierzy pozawieszane.” Smutna była również wizyta por. Krasickiego, oficera ordynansowego kolejnych komendantów Legionów, w Różance nad Bugiem: „Wjeżdżam na folwark, gdzie obraz zupełnego spustoszenia. Różanka jest miejscowością rodzinną mojej matki, często tu bywałam u dziadka i wuja Augusta Zamoyskiego, więc serce się kraje na widok tego zniszczenia. Pałac doszczętnie spalony, stoją tylko po-



Oddziały legionowe przekraczają Bug

czerniałe mury z dwoma herbami na szczycie. Nie spaliła się tylko kaplica pałacowa. W obrazie w ołtarzu nad głową Matki Boskiej ugrzęzła kula ze szrapnela. Oglądamy kościół wybudowany po tolerancji przez mojego wuja Augusta Zamoyskiego. Wewnątrz sklepienie i filary ma nienaruszone. Bardzo ładny i stylowy gotyk (neogotyk – J.P.)... Dowiaduję się, że niestety niemieccy oficerowie doszuli się piwnicy zamurowanej i wszystkie wina zabrali”.

„Szczęście – oglądać prawdziwe polskie wojsko”

Kolejny etap marszu – Sławatycze opisywał znany pisarz Andrzej Strug: „Ogromna i bogata wieś – trzy wiorsty marszu między szeregami okopanych kominów. Jedziemy, jedziemy i w końcu zrobiło się nam jakoś nieswojo w tych martwych ruinach. Ustały piosenki, urwały się rozmowy. W cudownym położeniu nad krętym błękitnym Bugiem, w żywej glebie, wśród wesołych lasów, leżą te zgłiszcza.” Seweryn Romin, późniejszy scenarzysta i reżyser, we wsi Stawki spotkał 90-letniego starca, powstańca z 1863 roku z partii Karola Krysińskiego, syberyjskiego zesłańca. Odnotował: „Z twarzą jak gdyby skamieniałą mówił nam, że czuje się zupełnie szczęśliwym, gdy ogląda raz jeszcze »prawdziwe polskie wojsko«”.

19-letni wówczas Wacław Lipiński, późniejszy naukowiec i oficer, po II wojnie światowej zamordowany w więzieniu we Wronkach za udział w niepodległościowej konspiracji, w swoim dzienniku pod datą 1 września 1915 r. zanotował: „Ma-



Warszawski batalion legionistów wchodzi do Kopytowa koło Kodnia

szujemy szosą przez wieś Hannę do Włodawy. Tam mamy stanąć. Batalion nasz maszeruje na przedzie z kompanią warszawską, z orkiestrą przed sobą. Przechodzimy Włodawę przez błotnisty rynek, który jedyny ocalał. W miasteczku pełno Niemców. Wylegli na rynek i przyglądają nam się z ciekawością. Rozgwarszona, głośna przed chwilą kolumna w jednej chwili milknie. Orkiestra przestaje grać. Uciszył się zwykły w szeregach gwar... Przechodzimy obok nich spokojni, bez zwykłych krzyków i powitań, w zupełnej ciszy, bez słowa... na rynku zapanowała głucha cisza... 2 września – Orchówek: „Naprzeciw naszych chałup, trochę na wzgórk, stoi poharatany kulami biały kościół Boży. Do przeprawy na Bugu Austriacy budują drogę wykładaną drzewem, posługując się przeważnie jeń-

cami rosyjskimi”. 3 września: „Maszerujemy na Kowel. Przeszliśmy dzisiaj Bug przez podły most...”

Po przemarszu legionistów przez Podlasie Nadbużańskie, na dłuższy czas zajęli oni pozycje na Wołyniu. Tam trzy potężne brygady stoczyły swoją największą bitwę podczas I wojny światowej 4-7 lipca 1916 r. pod Kostiuchnowką, gdzie 5,5 tys. legionistów powstrzymało uderzenie 13 tys. żołnierzy rosyjskich. Liczące kilkanaście tysięcy żołnierzy Legiony Polskie były kroplą w morzu milionowych armii walczących na frontach I wojny światowej, ale w naszej historii odegrały znaczącą rolę. Głównie z legionistów rekrutowały się znakomite kadry Wojska Polskiego, które w 1920 r. uratowało niepodległość Polski i Europy.

JÓZEF PODLASKI

Wśród maszerujących przez Południowe Podlasie legionistów byli m.in. Felicjan Sławoj Składkowski, późniejszy premier RP, Franciszek Kleeberg, przyszły dowódca SGO Polesie, znany pisarz Andrzej Strug i ks. Józef Panaś, kapłan zamordowany w Katyniu.

w dwóch pokojach na piętrze we dworze. Dwór ocalał jakimś cudownym sposobem, gdyż musiały tu odbywać się walki. W parku koło dworu pokopane rowy strzeleckie i dobiegowe z licznymi łuskami wystrzelanych naboł. Sam dwór, niestety, cały ograbiony tak, że zostały gołe tylko ściany. Nawet drzwi są wyjęte z zawiasów i wyniesione do okopów...

kiego, oficera ordynansowego kolejnych komendantów Legionów, w Różance nad Bugiem: „Wjeżdżam na folwark, gdzie obraz zupełnego spustoszenia. Różanka jest miejscowością rodzinną mojej matki, często tu bywałam u dziadka i wuja Augusta Zamoyskiego, więc serce się kraje na widok tego zniszczenia. Pałac doszczętnie spalony, stoją tylko po-

Deser z ciasteczkami Oreo

Fenomenem dwóch ciastek, połączonych ze sobą kremem zainteresowali się również naukowcy. Według nich te ciastka uzależniają: sięga się po jedno i chce się jeszcze więcej. Dzisiejszy przepis na pewno jest w stanie uzależnić nie tylko miłośników słodkości. Szybki i prosty deser, nie wymagający pieczenia, będzie idealnym zwieńczeniem niedzielnego popołudnia.

Składniki:

- ♦ 800 g serka śmietankowego
- ♦ 2 opakowania ciastek Oreo
- ♦ tabliczka białej mlecznej czekolady
- ♦ 2,5 łyżki żelatyny i 6 łyżek wrzątku do jej rozpuszczenia
- ♦ 3 łyżki cukru pudru
- ♦ zapach waniliowy

Wykonanie:

Zaczynamy od rozpuszczenia czekolady, której kostki wrzucamy do garnuszka i roztopiamy w kąpielii wodnej. Czekoladową masę studzimy i nie pozwalamy jej zastygnać, mieszając ją od czasu do czasu. Do czekolady dodajemy serek, cukier puder, aromat waniliowy, a na końcu – żelatynę rozpuszczoną we wrzątku. Wszystko dokładnie mieszamy. Ciasteczka Oreo łamiemy na kawałki i wrzucamy do naszej masy. Całość przekładamy do tortownicy i wkładamy na kilka godzin do lodówki. Możemy pokryć warstwę ciasta polewą z białej czekolady. Ostrzegam zarazem, że dosyć trudno jest odczekać 3-4 godziny, zanim nasze ciasto stężeje...

Smacznego!

Tekst i foto: Małgorzata Tymoszek



Stewia, czyli słodycz bez kalorii

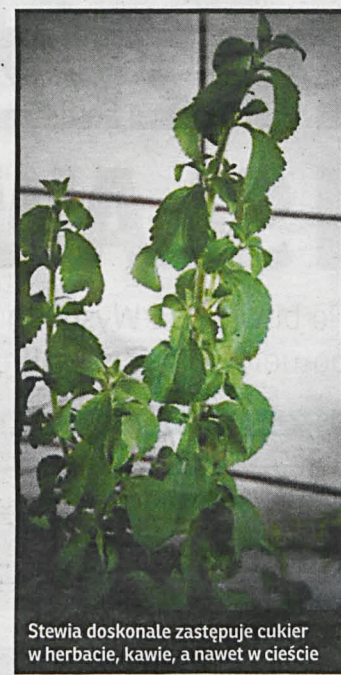
PORADY

Co jest coś słodsze od cukru i nie ma kalorii? Tak, to właśnie stewia. Stosowana jest jako naturalny słodzik od setek lat. Największą popularnością cieszy się w Japonii, której mieszkańcy słyną ze zdrowego stylu życia.

Coraz częściej po stewię sięgać zaczynają również Europejczycy, jej liście są bowiem blisko 40 razy słodsze od znanego nam tradycyjnego cukru. Podhodowaną i dobrze ukorzoną roślinkę możemy kupić na stoiskach ogrodniczych za 4-6 zł.

Jak stosować liście stewii?

Możemy listki zerwane z krzaczka wrzucić od razu po umyciu do kompotu lub wody z plasterkiem cytryny. Możemy je również wysuszyć i przechowywać: wystarczy ścinać łodygę stewii wraz z listkami kilka centymetrów od ziemi, a po wyschnięciu – rozdrobnić w moździerzu lub w młynku do mielenia. Stewia doskonale zastępuje cukier w herbacie, kawie, a nawet w cieście. Możemy przygotować również syrop. Do garnka wkładamy świeże bądź podsuszane liście, zalewamy wodą i gotujemy pod przykryciem na małym ogniu około 2-3 godzin. Płyn przecedamy przez gazę i ponownie gotujemy, już bez przykrycia, przez kilka minut. Gotowy syrop przelewamy



Stewia doskonale zastępuje cukier w herbacie, kawie, a nawet w cieście

do ciemnej butelki i pasteryzujemy ok. 15 minut. Przechowujemy w lodówce. Pamiętajmy, iż zaledwie kilka kropli tej słodkiej mikstury zastąpi nam dwie łyżeczki cukru

TEKST I FOTO MAŁGORZATA TYMOSZEK

SPIEWACZKA KABARETOWA, OGRÓDKOWA REDAKTOR	PRACOWNICZKA SZPITALA SPRAWA DO ZAŁATWIENIA	WIELKA RZEKA AFRYKAŃSKA	BYŁA WŁOSKA WALUTA MAŁA RAWLISON	DO ZRZUCENIA PRZEZ OTYŁEGO	BERBEĆ MADRYCKI KLUB SPORTOWY
8				14	
W MECHANIZMIE ZEGARA DAWNY POLITYK WĘGIEŃSKI		4		POKŁAD STATKU	
2	12		MIESZANINA GŁOSÓW STAMIĄD WENUS	17	
EMENTALER WYCIĄGA KORKI Z BUTELEK		PATRON	ZAKOŃCZENIE KOMPOZYCJI MUZYCZNEJ	WŁAŚCICIELKA KOTA	13
3			19		JOANNA, WYKONAWCZYNI PIOSENKI "NIE Z KAŻDEJ MAKI BĘDZIE CHLEB"
MIASTO U PODNOŻA WEZWIU- SZA	9			DOLA	SKRZYNIA
	15	BOŻYSZCZE KRUPCZATKA		18	DOZORCA W OBOZIE HITLEROWSKIM
ZWIERZE Z RUDĄ KITA OWOC FASOLI	KOCHAŁA KALEGO BIBLIJNY OGROD	5		CZEŚĆ DACHU PŁYN OWOCOWY	16
			EKSHAUSTOR, MASZYNA DO ODSYSANIA GAZÓW		
ZADANIE LOGICZNE D. POLITYK IZRAELSKI			7	KOLOR W KARTACH	
6	1		WYSIADUJE JAJA I WODZI PISKLETA	10	11

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Książka dla Czytelnika

**ZYSK I S-KA
WYDAWNICTWO**

Walter Wangerin

Najpiękniejsze historie biblijne

„Pochłonęłam Wangerina ze wzruszeniem” – pisze o „Najpiękniejszych historiach biblijnych” o. Jan Góra, dominikanin. „Postacie biblijne, przyobleczone w ciało, ożywają. To księga Boga i księga człowieka. Uzmysławia nam, że nic się nie zmieniło od tysięcy lat. Jesteśmy tacy sami jak za czasów Abrahama, Mojżesza, Dawida, apostołów. Choć nie pędzimy swoich stad jak dawni nomadzi, dalej brniemy przez pustynię w poszukiwaniu Ziemi Obiecanej. Ta sama w nas miłość, sprzeczności, głód i niepokój serca. Błądzimy i poszukujemy. Uciekamy przed głosem Boga, by na koniec stwierdzić, że i tak wszystko – nawet nasze upadki – prowadzą do Niego”. Obraz nakreślony przez Wangerina to doskonała brama do Biblii dla młodego człowieka. Niezrozumiałe niekiedy historie sprzed wieków, stają się dla niego wspianą powieścią z wartką akcją i przekonującymi portretami psychologicznymi bohaterów. Dopełniające tę wizję ilustracje są jak witraże. To lektura na całe życie. Walter Wangerin, amerykański teolog, znawca literatury i pisarz jest autorem ponad dwudziestu książek, w tym książek teologicznych, powieści dla dzieci i dorosłych, poezji, a także zbiorów opowiadań. Jego powieść „The Book of the Dun Cow” zdobyła nagrodę National Book w Ameryce i była książką roku „New York Timesa”.

KONKURS KSIĄŻKOWY

Aby wziąć udział w konkursie i mieć szansę na wygranie jednego z trzech egzemplarzy książki autorstwa Waltera Wangerina p.t. „Najpiękniejsze historie biblijne” wystarczy wysłać SMS-ową odpowiedź na pytanie: „Jaką specjalność naukową reprezentuje Walter Wangerin?”

a) jest archeologiem

b) jest teologiem?

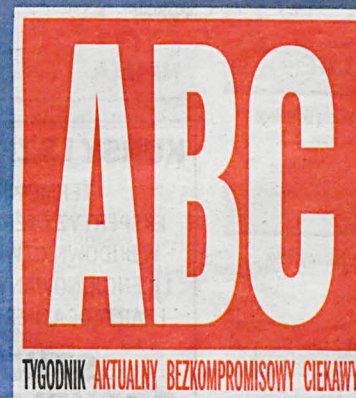
Wyślij SMS pod numer 7248 o treści tpzysk.X gdzie (po kropce) w miejsce „X” należy wpisać odpowiedź na pytanie.

Koszt SMS-a 2,46 zł z VAT. Na SMS-y czekamy od piątku 12 czerwca do wtorku 16 czerwca, do godz. 15.59. Wygrywają trzy pierwsze osoby, które najszybciej prawidłowo odpowiedzą na pytanie postawione powyżej. O wygranej poinformujemy telefonicznie.



UWAGA! WIELKI KONKURS

WYGRAJ



WAKACJE MARZEŃ!

KUPOJ TYGODNIK ABC
I ZDOBĄDŹ 1 z 3 VOUCHERÓW O WARTOŚCI
7000 ZŁ!



Szczegóły na: www.abctygodnik.pl

ORGANIZATOR: 

PARTNER: 

Bialczanki drugie w województwie

SPORT SZKOLNY

Rozegrano finał wojewódzki w piłce nożnej dziewcząt w ramach Gimnazjady.

Drugie miejsce w tym turnieju, po porażce w finale z PG 9 Lublin, wywalczyły uczennice PGM 4 Biała Podlaska w składzie: Julia Frączek, Julia Kobylńska, Karolina Lachowska, Dominika Sa-

charuk, Julia Najdychor, Zuzanna Popławska, Wiktoria Wojtczuk, Wiktoria Kołakowska, Milena Mikołajczak, Gabriela Ulatowska. Trener – Jarosław Romaniuk.



Ekipa PGM 4 Biała Podlaska

Pod dyktando Akademickiego LO

SPORT SZKOLNY

Rozegrano finał miasta Biała Podlaska w piłce nożnej dziewcząt w ramach Licealiady. Zwyciężyły zgodnie z ocze-

kiwaniami uczennice Akademickiego LO w składzie: Weronika Zielińska, Paulina Piątkowska, Patrycja Ostatek, Agata Wołos, Klaudia Garbacz, Gracyna Kiryła, Wiktoria Stypka, Natalia

Kozik, Angelika Grzywna, Aleksandra Weryk, Weronika Makarewicz, Diana Bujalska. Kolejne miejsce zajęły I LO im. I. J. Kraszewskiego i IV LO im. S. Staszica.



Uczestniczki finału

OKIEM DZIENNIKARZA

Chcieć to znaczy działać

by zagrać sparing lub potrenować. Taki sam problem miały grupy młodzieżowe Akademii Piłkarskiej TOP-54. Jednym słowem żaden z naszych zespołów nie miał możliwości przygotować się w takich samych warunkach jak ich rywale. No i doczekaliśmy się. W białskim magistracie powstaje projekt, który ma trafić do ministerstwa, od którego można pozyskać na ten cel

środki. Wskazano lokalizację – będzie nią zespół obiektów AP TOP-54. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem już tej zimy nasze zespoły będą mogły korzystać z pełnowymiarowego sztucznego boiska. Mam nadzieję, że i kolejne palące sprawy, nie tylko w dziedzinie sportu, których przez wiele lat w tym mieście nie dano się załatwić, uda się ruszyć i znaleźć one pomyślny finał.



PIOTR FRANKOWSKI
Kierownik działu sport

Wielokrotnie na tych tamach poruszałem kwestię braku w Białej Podlaskiej sztucznego pełnowymiarowego boiska do piłki nożnej. Drużyny Podlasia i AZS PSW musiały w zimie jeździć do Siedlec, Puław czy Łęcznej,

Zaproszenie do udziału w Parafiadzie

SPORT I REKREACJA

Stowarzyszenie „Parafiada” przy współpracy z ULKS Niwka Łomazy zapraszają 14 czerwca na VI Powiatową Parafiadę Dzieci i Młodzieży w Łomazach. Rozgrywki sportowe odbędą się w konkurencjach indywidualnych (szachy, biegi przełajowe, skok w dal, pchnięcie kulą, strzelania z łuku) i zespołowych (piłka nożna, przeciąganie

liny, siatkówka plażowa). Odbędą się również konkursy: plastyczny „Pierwsza Komunia Święta” oraz wiedzy religijnej. Zawodnicy rywalizować będą w kategorii dziewcząt i chłopców; uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich. Na zwycięzców czekają puchary, medale, dyplomy i nagrody książkowe. Zgłoszenie przyjmuje Marek Uściński e-mail: marek.uscinski@wp.pl, tel. 509 926 526.

Kąkolewnica czwarta

SPORT SZKOLNY

Podczas finału wojewódzkiego w mini piłce nożnej dziewcząt w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej czwarte

miejsce wywalczyły uczennice SP z Kąkolewnicy.

Wyprzedziły je uczennice ze SP 2 z Opola Lubelskiego, SP w Jarosławcu i SP 4 z Łęcznej.



Uczennice SP z Kąkolewnicy

Trzy „dwójki” na czele

SPORT SZKOLNY

Rozegrano finał rejonu w mini piłce nożnej chłopców w ramach Igrzysk Młodzieży szkolnej. Zawody wygrali uczniowie SP 2 w Radzynie Podlaskim

w składzie: Bartłomiej Siudaj, Mateusz Stefaniak, Arkadiusz Korolczuk, Piotr Oramus, Jakub Bobosz, Dominik Lubka, Sebastian Walczyna. Kolejne miejsce także zajęły SP 2: z Międzyrzecza Podlaskiego i Białej Podlaskiej.



Trzy „Dwójki”

NA BOISKU

PARTNEREM RUBRYKI JEST KASA STEFCZYKA

KASA STEFCZYKA



Po raz ostatni w tym roku do Białej Podlaskiej zawitała III liga

Piłkarski weekend

PIŁKA NOŻNA

Ostatni akord

Ostatni swój mecz w IV lidze zagrają piłkarze Gromu w najbliższą niedzielę w Starym Zamościu. Ich rywalem będzie miejscowa Omega, zespół który w sezonie 2013/2014 występował w III lidze a w przyszłym zagra w zamojskiej klasie okręgowej. Wydaje się, że podopieczni trenera Daniela Wajszczuka mają szansę na komplet punktów. Nasz typ: remis.

Klasa okręgowa

Unia Żabików – LZS Dobryń, Lutnia Piszczac – Orzeł Czemierniki, Orkan Wojcieszków – Dąb Dębowa Kł., Dwernecki Stoczek Łuk. – Granica Terespol, Unia Krzywda – Sokół Adamów, Janowia Janów Podl. – Niwa Łomazy, Huragan Międzyrzec Podl. – EKS Łazy. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 16.

Klasa A

GLKS Rokitno – Bizon Jeleniec, Victoria Parczew – Absolwent Domaszewnica, Gręzovia Gręzówka – Kujawiak Stanin, Start Gózd – ULKS Dębowica, Tytan Wisznice – Agrosport Leśna Podlaska, Tornado Branica Suchowolska – LKS Milanów, Polesie Serokomla – Olimpia Okrzeja. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 16.

Doczekali się

PIŁKA NOŻNA

Piłkarze i piłkarki nożne doczekają się wreszcie w Białej Podlaskiej pełnowymiarowego sztucznego boiska. Zlokalizowane zostanie ono na obiektach Akademii Piłkarskiej TOP-54. Obecnie jest przygotowywany projekt, który zostanie złożony w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Jeżeli urzędowi miejskiemu uda się pozyskać pieniądze z resortu, to boisko powstanie prawdopodobnie jeszcze w tym roku. A jeśli tak się stanie – nasze zespoły nie będą musiały zimą jeździć do Łęcznej, Siedlce czy Puław, by przygotowywać się do sezonu i rozgrywać sparingi.

Ekstraliga i trzeci front zakończyły zmagania

PIŁKA NOŻNA

W czwartek zawodniczki AZS PSW prze-

grały w Lubinie z Zagłębiem po bardzo dobrej grze 0:2. W niedzielę, w ostatniej kolejce ekstraligi kobiet nasze dziewczyny wykorzystwały atut własnego boiska i pokonały pewnie akademicki z Wrocławia 3:0. Ta wygrana nie wystarczyła – niestety – do awansu o jeden szczebelek w tabeli, gdyż Czarne Sosnowiec zremisowały. Obie ekipy mają taki sam dorobek punktowy oraz bilans bezpośrednich meczów, ale Czarne mają lepszy bilans bramek.

Podlasie Biała Podlaska pożegnało III ligę remisem z Lublinianką 1:1. Niestety, niesmak pozostawił bardzo kontrowersyjny rzut karny poddyktowany przeciwko podopiecznym trenera Roberta Różańskiego.

Zawodnicy Orłąt Radzyń Podlaski pewnie pokonali w Świdniku Avię 4:0.

Nasz – jeszcze przez tydzień czwartoligowy – Grom Kąkolewnica w środę zwyciężył 2:0 Ładę Biłgoraj, a w niedzielę urwał punkt walczącemu o awans Lewartowi Lubartów. Szkoda, że tak dobre wyniki przyszyły dopiero na finale rozgrywek, gdy los Gromu był już przesądzony.

IV LIGA

28. kolejka

Grom – Łada 2:0

Lewart – Victoria 3:0

Omega – Janowianka 0:0

Ruch – Czarni 3:2

Kryształ – Hetman 1:1

Powiślak – Opolanin 2:2

Orion – Orłeta 1:2

Górnik II – Włodawianka 0:4

29. kolejka

Łada – Włodawianka 1:2

Orłeta – Górnik II 0:2

Opolanin – Orion 1:1

Hetman – Powiślak 1:3

Czarni – Kryształ 0:1

Janowianka – Ruch 3:1

Victoria – Omega 0:2

Grom – Lewart 0:0

1. Lewart 29 53 49:28

2. Hetman (s) 29 52 60:27

3. Górnik II 29 51 61:38

4. Orłeta 29 50 41:29

5. Powiślak 29 49 56:37

6. Kryształ (b) 29 47 39:31

7. Janowianka 29 45 41:37

8. Orion 29 42 49:43

9. Włodawianka (b) 29 40 59:60

10. Opolanin 29 38 35:42

11. Victoria 29 38 41:54

12. Czarni (b) 29 34 43:61

13. Łada 29 32 35:39

14. Omega (s) 29 29 27:45

15. Ruch 29 25 42:70

16. Grom (b) 29 19 20:62

EKSTRALIGA

21. kolejka

Piaseczno – Bydgoszcz 0:0

AZS – Czarni 3:0

Zagłębie – AZS PSW 2:0

Mitech – Katowice 11:0

Medyk – Górnik 5:2

Olimpia – Stilon 2:1

22. kolejka

Bydgoszcz – Olimpia 2:4

Stilon – Medyk 1:7

Górnik – Mitech 1:0

Katowice – Zagłębie 0:14

AZS PSW – AZS 3:0

Czarni – Piaseczno 3:3

1. Medyk (m,p) 22 59 117:12

2. Zagłębie 22 59 86:17

3. Górnik 22 52 77:25

4. Mitech 22 47 73:24

5. AZS 22 32 36:46

6. Czarni 22 25 32:40

7. AZS PSW 22 25 20:36

8. Olimpia (b) 22 21 33:65

9. Bydgoszcz 22 19 20:49

10. Piaseczno (b) 22 14 20:70

11. Katowice (b) 22 14 13:97

12. Stilon (b) 22 11 24:70

III LIGA

34. kolejka

Avia – Orłeta 0:4

Stal R. – Wisłoka 8:0

Orzeł – Sokół 1:1

Podlasie – Lublinianka 1:1

Hetman – Karpaty 1:2

Stal K. – Jarosław 4:0

Motor – Tomasovia 4:3

Izolator – Resovia 0:0

Wólczanka – Chełmianka 1:1

1. Stal R. (s) 34 73 84:30

2. Karpaty 34 72 57:28

3. Resovia 34 70 55:21

4. Motor (s) 34 70 78:33

5. Orłeta 34 54 49:33

6. Sokół 34 50 48:40

7. Chełmianka 34 49 41:31

8. Wólczanka (b) 34 48 67:70

9. Izolator 34 47 49:37

10. Avia 34 44 46:44

11. Jarosław 34 40 37:50

12. Orzeł 34 40 35:45

13. Lublinianka 34 36 38:44

14. Tomasovia 34 34 30:48

15. Stal K. 34 33 40:54

16. Podlasie 34 30 32:69

17. Hetman (b) 34 28 38:79

18. Wisłoka (b) 34 18 19:87